Cena pojedynczego numeru 20 groszy

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 39

niedziela 22 września

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Izba poselska a Senat

Ubiegła niedziela dała nam nazwiska 206 posłów do Sejmu. Z dawnych znanych 444 nazwisk poselskich znajdujemy na tej liście tylko 56. Reszta, całe 3|4 składu nowej Izby,— są to nazwiska ludzi, którzy po raz pierwszy zasiadają na ławach poselskich, — ludzi, związanych z okręgiem, który ich wysłał do Sejmu, i na terenie tego okręgu znani.

Dokładna analiza przebiegu wyborów i ilości głosów, padających na poszczególne kandydatury, wykazuje jasno ten głęboki związek z terenem. Na terenie nietylko poszczególnych powiatów, ale nawet gmin każda kandydatura miała inne wyniki. Nieraz wyrażało się to poprostu w rywalizacji dwuch powiatów, należących do tego samego okręgu, by swojego, ze swego powiatu pochodzącego, posła przeprowadzić w okręgu.

W ten sposób obrani posłowie będą mogli — jak to powiedział premjer Sławek — „stać się łącznikiem pomiędzy miejscowem społeczeństwem, jego potrzebami, nurtującemi w niem poglądami — a centralnemi organami Państwa".

Senatorowie byli inaczej wybierani, bo inną będzie ich rola.

Gdyby Senat przy tych samych, co Sejm, kompetencjach, miał mieć podobnie obierany skład i charakter— to byłby zbyteczny. **Senat polski ma kompetencje równie obszerne jak Sejm.** Nietylko będzie decydował o ustawach, ale i o polityce, t. zn. zmianie rządu. Konflikt między rządem a Sejmem może być rozwiązany przez zdymisjonowanie rządu już po sejmowem votum nieufności. Może — ale nie musi. Musi być rozstrzygnięty przez dymisję rządu lub rozwiązanie Sejmu dopiero wtedy, gdy i Senat zgodnie z Sejmem uchwali rządowi votum nieufności.

Senat ma więc równie szerokie i równie wartościowe kompetencje jak Sejm. Racja jego istnienia leży w tem, że od innej strony rozważać będzie te same nieraz zagadnienia. Nie od strony opinji cząstkowych, terenowych, ale od strony właśnie ogólnych najistotniejszych interesów Państwa, pod kątem racji stanu.

Dlatego też senatorowie inaczej zostali wybrani.

Zamiast powszechnego głosowania w każdym ze stu czterech okręgów— siedemnaście kolegjów wojewódzkich, w skład których weszli tylko ludzie wybitniejsi danego terenu, bo już wybrani na delegatów przez zebrania obwodowe wyborców senackich, czyniących zadość wyższym, niż powszechnie wymaganiom: wykształcenie, odznaczenie czy mandat społeczny z wyboru. Przy wyborach sejmowych wystarczyło, by kandydat znany był ze swej pracy na terenie paru czy kilku powiatów, — tutaj — na zebraniu delegatów z całego województwa, mogły znaleźć oparcie dostateczne tylko nazwiska, które wymieniane były nie od dziś w związku z pracami szerszemi, mającemi ogólniejsze znaczenie w Państwie.

Większe szanse od działaczy lokalnych będą mieli działacze organizacyj społecznych, obejmujących cały kraj, albo też ludzie, **stojący na świeczniku nauki czy sztuki,** ludzie, o których się słyszy, gdy decydują się sprawy ważne, cały kraj obchodzące.

Dlatego też ordynacja senacka nie przewiduje wcześniejszego ustalenia kandydatur na senatorów i z umysłu nie zostawia miejsca na agitację przedwyborczą. W czasie posiedzenia kolegjum zbierze się komisja główna, by ustalić dopiero na miejscu listę kandydatów, a grupa każdych dwudziestu delegatów będzie mogła tę listę uzupełnić proponowanem przez siebie nazwiskiem. Chodzi o to, by zostawić jaknajwięcej pola na to, by sam ciężar gatunkowy wysuwanych nazwisk decydował o szansie wyboru.

To też prawdopodobnie pośród 64 nazwisk senatorów, które odczytaliśmy w poniedziałek — wiele jest nazwisk takich, którychby każdy czytelnik nie czytał już, czy nie słyszał o nich niejednokrotnie.

Będą oni mieli za zadanie ocenianie każdej sprawy według kryterjów racji stanu. Racja stanu jest rzeczą, niełatwą do sformułowania. Jest to podporządkowanie każdej rzeczy, sprawy i potrzeby, choćby najważniejszej nawet, ale cząstkowej czy czasowej — sprawom i potrzebom całości, najistotnieszym i trwałym. Jest to poświęcanie najbardziej nawet pociągających korzyści doraźnych na rzecz spraw wielkich, na rzecz utrzymania Państwa na tej drodze, która przez perspektywę dziesiątek lat, a nawet wieków, ma je ku wielkości prowadzić. Tego Państwa, które, wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów, ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia na pokolenie.

W organizacji tego Państwa Senat — jak mówił premjer Sławek — „ma reprezentować większe doświadczenie oraz wszechstronniejsze pojmowanie racji stanu".

Andrzej Świętosławski.

Jak wypadły wybory do Senatu w województwie krakowskiem?

Podhalanin FELIKS GWIŻDŻ senatorem

W dniu 15 września odbyły się, podobnie, jak w całej Polsce, wybory do Senatu w województwie krakowskim. W Krakowie w sali Starego Teatru odbyło się zebranie elektorów pod przewodnictwem prezydenta miasta Krakowa, dra Kaplickiego. W wyniku głosowania do Senatu, wybrano 4 senatorów. Zostali nimi: 1) dr. Mikołaj Kwaśniewski, wojewoda poznański, 2) Franciszek Lipiński b. poseł, emerytowany kapitan, 3) inż. Edward Kleszczyński prezes Izby Rolniczej w Krakowie, 4) Feliks Gwiżdż, b. poseł i dziennikarz.

Zastępcami wybrani zostali: dr. Władysław Stryjeński, dyr. Zakładu dla umysł. chorych w Kobierzynie, Ludwik Strojek, dyr. archiwum aktów dawnych m. Krakowa, 3) inż. Zdzisław Kurdzielski, dyr. cementowni Szczakowa, 4) Władysław Górkiewicz, rolnik z Głębowca pow. Wadowicki.

Obrady kolegjum wyborczego zakończono o godzinie 15.30, poczem zebrani udali się pochodem przez Kraków na Wawel z wieńcem na trumnę Marszałka Piłsudskiego. Wieniec ten złożono w krypcie katedry.

Jak z tego wynika, w przyszłym Sejmie i Senacie zasiądzie 3 Podhalan: 2 posłów z Sądeczyzny, pp. Bodziony i Łobodziński i senator z nowotarskiego p. Gwiżdż.

Nowi senatorowie



Red. Feliks Gwiżdż, Podhalanin jeden z 4 senatorów woj. krakowskiego

Oblicze nowego Sejmu

Do Sejmu weszło 45 drobnych rolników, 24 ziemian, 17 profesorów i nauczycieli, 9 lekarzy, 13 adwokatów, 3 notarjuszy, 6 inżynierów, 17 urzędników państwowych, 21 urzędników samorządowych, 4 duchownych, 5 oficerów, 12 przemysłowców, 6 kupców, 6 rzemieślników, 8 publicystów i dziennikarzy, 8 urzędników prywatnych. W nowym Sejmie zasiadać będą tylko dwie kobiety.

Krajowe zawody szybowcowe

Zapowiedziane krajowe zawody szybowcowe w Ustjanowie w czasie od dnia 22 września do 6 października 1935 r. wzbudziły ogromne zainteresowanie w szerokich kołach amatorów szybownictwa, a szczególnie wśród młodzieży szkolnej, skupionej w szkolnych kołach szybowcowych.

W zawodach weźmie udział około 40 najlepszych polskich pilotów szybowcowych. Malownicze okolice Ustjanowej (powiat Lesko—Podkarpacie) jeszcze bardziej wzbudzają zainteresowanie zawodami.

Liga Popierania Turystyki uzyskała w Ministerstwie Komunikacji indywidualne 70 proc. zniżki kolejowe ze wszystkich miejscowości Polski do stacji Ustrzyki Dolne i spowrotem.

Bezpłatne karty uczestnictwa, uprawniające do zniżki, wydawać będą placówki P. B. P. „Orbis" i Wagons Lits|Cook, oraz Aerokluby, koła szybowcowe i Oddziały L. O. P. P.

Szczegóły zawodów w afiszach.

Pozatem z większych miast przewidziane są osobne pociągi popularne dla młodzieży szkolnej i dorosłych.

Na miejscu zapewnione są tanie i wygodne kwatery z utrzymaniem.

ZAMIANA

Utworzenie komisji filmowej

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministrów Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ustanawiające przy ministerstwie Spraw Wewnętrznych Komisję Filmową i Wyższą Komisję Filmową.

Komisja Filmowa składa się z urzędników, wyznaczonych do czynności badania filmów przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Komisja urzęduje w kompletach po dwuch członków, z których jeden przewodniczy. Wyższa Komisja Filmowa składa się z przewodniczącego i dwuch członków, w tej liczbie conajmniej jednego prawnika. Przewodniczącego i członków Wyższej Komisji Filmowej mianuje minister Spraw Wewnętrznych spośród podwładnych urzędników

W skład komisyj wchodzą ponadto przy badaniu filmów, przeznaczonych do wyświetlania przed młodzieżą — członek mianowany przez ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a przy badaniu filmów treści wojskowej lub związanej z życiem wojska — jako członek-delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Do obowiązków komisyj należy ustalenie czy w badanym przypadku nie należy odmówić pozwolenia na publiczne wyświetlanie filmów lub ich części w całem państwie lub na niektórych jego obszarach.

Odbudowa studzien po powodzi

W związku z przydziałem kredytów przez Min. Opieki Społecznej, przystępuje tut. Wydział Powiatowy do odbudowy studzien publicznych zniszczonych przez powódź w r. 1934.

WYSTAWA „ŁOMU"

Artyści malarze Nowosądeccy zgrupowani w Gromadzie Artystyczno-literackiej „Łom" z siedzibą na Zamku, gdzie mają swoją śliczną salę polichromowaną przez art. mal. Dzieślewskiego, przystępują z dniem 21 b. m. do otwarcia wystawy swoich prac. Wiadomo jest, że organizacja ta jest, młodą (3 lata istnienia) ale znana z swojej ożywionej działalności tak w dziale literackim jak artystycznym. Obecnie staraniem prezesa Łomu, młodzi malarze zaofiarowali swe prace na wystawę.

A więc wystawiać będą: prezes Łomu art. mal. **Dzieślewski Jan,** prof. **Jakubiczka,** art mal. **Wł. Lenartowiczówna,** karykaturzysta p. **Zemanek G.,** art. mal. **Wł. Kurdziel.** Rzeźbę reprezentował będzie art rzeźb. **Bogaczyk.** Fotografię artystyczną inż. **Remi Z.** Metaloplastykę prof. **Zbozień.**

Jeżeli idzie o malarzy to są to wszyscy ludzie młodzi, pełni zapału o własnych siłach pnący się na parnas sztuki, trzeba im zachęty do walki ze zniechęceniem, które jest odwiecznym wrogiem jednostek twórczych. Dlatego apeluję do społeczeństwa Sądeckiego, by zwiedzeniem wystawy dało wyraz swego zainteresowania a tem samem moralnego poparcia młodych. Nie wtenczas przyznawać się i mówić, że to był ten i ten ze Sącza gdy już on jest na szczycie sławy, wtenczas łatwo się do niego przyznać, lecz teraz podać mu swą dłoń, by w przyszłości i on szczycił się tem, że z Sącza pochodzi, jest obowiązkiem Waszym obywatele. Niech wystawa Łomu będzie tym rendez vous całego Sącza. Tam was prosimy i czekamy. Co do twórczości poszczególnych malarzy to ogólnie powiem: Dzieślewskiego już znamy z wystawy na Zamku, reprezentować go będą oczywiście zupełnie inne obrazy niż tam. Jest on talentem artystycznym wielkiej miary. Jest to okazja zobaczenia jego prac ostatnio przed jego wyjazem do Włoch gdzie zabawi rok cały. Prof Jakubiczka pracuj w oleju; akwareli, jako malarz samouk jest podziwu godnym, w swoich bogatych i licznych pracach. P. Lenartowiczówna jest młodą adeptką sztuki, zapowiada się wspaniale. Kurdziel jest zdecydowanym pastelistą zamiłowanym w sztuce impresjonizmu. P. Zemanek jest silną indywidualnością, karykatury ma nowoczesnością tchnące i śmiało ujęte. Bogaczyk dał rzeźby tęgie w całym tego słowa wyrazie. Inż Remi Z. dał szereg pysznych zdjęć naprawdę artystycznych Prof. Zbozień: ciekawe exponaty metaloplastyczne warto zobaczyć, rzeczy w Sączu rzadko spotykane a bardzo piękne.

Szczegóły tej imprezy przyniosą afisze Obrazy będą do nabycia. Ceny przy kasie. Jako opiekun i sympatyk Łomu, któremu Organizacja dużo zawdzięcza, P. Starosta dr. Łach objął nad wystawą protektorat.

Ceny wstępów b. niskie 40 gr. starsi, 20 młodzież, zachęcą niewątpliwie do zwiedzania, bo i wystawa tego godna. s. n.

Tydzień Strzelca w Krynicy

Dnia 14 września 1935 rozpoczął się w Krynicy Tydzień Strzelca. W sobotę wieczorem po capstrzyku oddziału Z. S. odbyła się zabawa strzelecka urządzona staraniem Sekcji Samopomocy Oddziału Z S. w sali na stadjonie sportowym.

Dnia 15 IX. rano oddziały P. W. wzięły udział w nabożeństwie, poczem wszystkie organizacje udały się na deptak, gdzie burmistrz Krynicy Mgr. Zakrzewski wygłosił przemówienie. Komendant Zachara wręczył imieniem Komendanta Gł. Z. S. Orła Oddziałowego — Oddziałowi męskiemu Z. S. Krynica.

Na zakończenie uroczystości odbyła się przed zgromadzonymi przedstawicielami władz i organizacji defilada wszystkich oddziałów.

O godzinie 10.30 w świetlicy Oddziału odbyła się uroczystość otwarcia wyszkoleniowego roku P. W. wobec przedstawicieli miejscowych władz, oficera P W ppor. Somogyi'ego. Do zgromadzonych junaków P. W. i Orląt przemówił komendant Oddziału Zachar, następnie referent wych. ob. Mgr. Królikowski omówił sposoby i znaczenie pracy świetlicowej. Na zakończenie uroczystości przemówił krótko ppor. Somogyi, składając życzenia i rozdał dyplomy za udział w Święcie Gór.

W południe Oddział Z. S. wraz z innemi oddziałami wymaszerował do Muszynki gdzie odbyła się uroczystość pobrania ziemi na kopiec Marszałka z okopów konfederatów barskich.

Feliks Gwiżdż senatorem R. P.

(f. p.) Na 4 senatorów przyznanych w nowej ordynacji wyborczej województwu krakowskiemu mandat senatorski przypadł w udziale p. Feliksowi Gwiżdżowi. Nie od rzeczy będzie podać z tej racji na łamach najpoważniejszego organu całego Podhala życiorys tego niezmiernie zasłużonego i wsi polskiej zwłaszcza podhalańskiej, szczerze oddanego działacza.

Feliks Gwiżdż urodził się we wsi Odrowążu pow. nowotarskiego. Od zarania swej młodości pracował na niwie społecznej i niepodległościowej. Jeszcze przed wojną światową zorganizował drużyny podhal. W roku 1914 wstąpił do Legjonów i brał udział w całej kampanji wojennej. Gdy ucichły nieco działa wojenne uwija się po wsiach Spisza i Orawy, wysuwając się na kierownicze miejsce w akcji plebiscytowej. Jeśli chodzi o sprawy dziennikarskie, to okres ten zapoczątkowało założenie Gazety Podhalańskiej w Nowym Targu, która inspirowana wielkim duchem, Feliksa Gwiżdża zawsze twardo stała na gruncie polskości i obrony spraw podhalańskich.

Starsi górale przypominają sobie Felksa Gwiżdża, jak razem z innymi przebiegał wsie góralskie umacniając Związek Podhalan wśród najszerszych warstw podhalańskich. Dowodem tego, że Feliks Fwiżdż zna Podhale i wieś podhalańską, są napisane przez niego sztuki, gdzie z wielkiem znawstwem oddaje zwyczaje i obyczaje ludu góralskiego, jego tęsknoty i radości. W uznaniu niespożytych zasług jakie Feliks Gwiżdż położył dla Podhala i jego ludu oraz w ruchu regjonalnym, za żywy udział w ruchu regjonalnym został ostatnio wybrany prezesem wielkiej rodziny podhalańskiej t.j. Związku Podhala, by był niejako ojcem i opiekunem ludności podhalańskiej.

W ostatnich dwu kadencjach zasiadał w sejmie biorąc żywy udział w pracach parlamentarnych broniąc spraw rolniczych. Od lat 5 jest redaktorem „Gospodarza Polskiego".

Odznaczony jest Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych.

Tadeusz Giewont-Szczecina

Święto ludzi gór

(Dokończenie)

Zapakowali nas w wozy kolejowe, grupami, mniejwięcej według zasług położonych na Święcie Gór. Tak przynajmniej mówili ci, których grupa otrzymała pierwszy wagon za lokomotywą. Ale mniejsza z tem.

I porwał nas pociąg kilkunastowagonowy w ośmiodniowe, beztroskie, barwne życie szlachetnych a ciekawych wagabundów, naokoło Polski...

Pierwszy etap naszej wędrówki — to Kraków. Zawsze trzeba od serca zaczynać. Wtenczas jest się innym człowiekiem, cierpliwym i dobrym. A takim być się musiało, aby nie parsknąć śmiechem lub kogoś tam nie uderzyć flaszką z dawnej herbaty lub nerwową ciupagą, gdy ten ktoś, jeden, drugi albo dziesiąty, będąc jakimś starszym szeregowcem albo zgoła rekrutem dopiero, obyczaje żołnierskie usiłował wśród nas zaprowadzić, co przypominało dobre dowcipy ze starych kalendarzy przedwojennych Nawet nasze dziewczęta chciano nam zmilitaryzować. Nie zapomnę nigdy, gdy w Warszawie na Cytadeli, pewien wyższy oficer, a mianowicie podporucznik z 30 pp. kazał naszym Sądeczankom na tempa wsiadać do aut ciężarowych. Trzeba to było widzieć... Nawet deszcz, jaki w Gdyni nas przywitał, przestał padać, gdyśmy nad morzem przypominali sobie ten rygor i tę pedanterję dzielnego pana podporucznika z Warszawy i poczęliśmy się śmiać aż pod zaobłoczone sikawicą niebo.

Ktoś tam świadom rzeczy, na początku naszej wędrówki powiedział, że Kraków przyjmie nas sercem, Warszawa elegancko a Gdynia deszczem. I to wszystko spełniło się. Krakowskie wielkie, polskie serce czuliśmy wszędzie. Nawet w tych orkiestrach: K. P. W. z Krakowa i 20 pp. piechoty ziemi krakowskiej, które grały nam do obiadu i odprowadzały nas na kwatery.

Byliśmy w Krakowie autami na Sowińcu, sypaliśmy ziemię na kopiec Wodza i zostawiliśmy tam na kopcu i w wawelskiej krypcie, nasze serca. Byliśmy potem pod ziemią, w Wieliczce. Podziwiało się wszystko. Grały kilkaset metrów pod ziemią nasze muzyki regjonalne, tańczyliśmy na wykutej z soli sali balowej i pisaliśmy stamtąd kartki do najdroższych naszych.

Jestem przekonany, że w podziemiach wielickich błąkają się po dzień dzisiejszy echa naszych śpiewek i dźwięki naszych muzyk góralskich. A przedewszystkiem ta:

„idzie dysc, idzie dysc, idzie siekawica,
uleje, usiece Janickowe lica...
dyscyk mie wykompoł, wiater wykołysoł —
co jo sie napłakoł, ale nikt nie słysoł..."

Jak w kalejdoskopie migały się przed naszymi oczyma ziemie i miasta Polski. Miechów, Kielce i Radom, Dęblin a potem Warszawa przywitała nas późnym wieczorem, oceanem świateł. Objechaliśmy ją naokoło przez dwa mosty. Podziwiało tą naszą stolicę tysiące oczu a tysiące góralskich serc uwierzyło w wielkość Państwa. Wysiedliśmy na dworcu Gdańskim. Witała nas orkiestra 30 pp. strzelców kaniowskich i zawiodła na Cytadelę do solidnych koszar na kwaterę. Dwa dni żyło się tam jak w niebie. Tylko nogi otarte ciężkiemi podegrodzkiemi butami bolały i niepozwoliły dużo chodzić. Ale i tak byliśmy pod krzyżem Traugutta, w katedrze św. Jana, na Zamku Królewskim, w ogrodzie zoologicznym. To pieszo. Potem urządzono nam autami ciężarowemi wycieczkę po Warszawie. Więc pod Belwederem staliśmy niemi przed pamiątkami po Twórcy Wolnego Państwa, przedefilowaliśmy i przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Na obiad pożegnalny przybył na Cytadelę minister komunikacji inż. Butkiewicz i główny komendant P. P. gen

KRONIKA NOWOTARSKA

Ziemia z Gorców na kopiec Marszałka

Z inicjatywy Oddziału P. T. T. „Gorce“ w Nowym Targu, odbyło się w dniu 15 bm. pobranie ziemi ze szczytu Gorców Turbacza, która przewiezioną zostanie łącznie z ziemią ze wszystkich szczytów Karpat na Sowiniec koło Krakowa. W tym samym dniu nastąpi przewiezienie ziemi przez delegacje z poszczególnych wsi pow. nowotarskiego. Władzę państwową reprezentował wicestarosta p. mgr. Michał Füller, Oddział P. T. T. „Gorce“ prezes dr. Miszkowski, dr. Balkot Wł. i Juljan Lubertowicz. Władze szkolne p. instr. Czesław Kozioł, Z. N. P. p. Walerja Koziełowa, zaś prasę red. Faron Piotr.

—o—

Zagadnienie Budowy Dróg w Polsce

W dziale Drogowym Ministerstwa Komunikacji na Wystawie Drogowej w Politechnice Warszawskiej ciekawie i obrazowo zostało ujęte zagadnienie drogowe w Polsce.

Po obejrzeniu szeregu barwnych plansz i zestawień dowiadujemy się, że obecnie posiadamy w Polsce ogółem 336.263 km. dróg z czego na drogi o twardej nawierzchni przypada 58.302 km. Cyfra ta obejmuje drogi zarówno państwowe i utrzymywane przez państwo (drogi wojewódzkie Małopolski Wschodniej), które stanowią 17.800 km. jak i drogi utrzymywane z funduszów samorządowych oraz zasiłków i pożyczek skarbu państwa

Na budowę, przebudowę i utrzymanie dróg o twardej nawierzchni i gruntowych wydano:

Rok	Państw.	samorządowe
1927/28	44.910.775	61.134.773
1928/29	61.840.228	103.438.705.
1929/30	56.379.567	95.458.296
1930/31	42.286.892	76.497.999
1931/32	45.983.243	52.647.806
1932/33	43.622.016	36.470.142
1933/34	65.081.232	35.447.980
1934/35	98.528.478	48.516.595

Na wymienione kwoty do 1929/30 roku składały się włącznie kredyty gotówkowe państwowe i samorządowe. Natomiast od 1931/32 roku znajdujemy aż 13 źródeł, skąd czerpano fundusze na drogi w formie gotówkowej robót kredytowych i świadczeń naturalnych ludności za zaległe podatki, oraz dobrowolne świadczenia ludności.

Z działalności Komitetu Rodzicielskiego W MUSZYNIE

Najuboższej dziatwie uczęszczającej do szkoły powszechnej w Muszynie, Komitet Rodz. przez cały rok szkolny niesie pomoc. Mimo, że Komitet rozporządza stosunkowo małemi funduszami, każde ubogie dziecko muszyńskie ma zabezpieczone, oprócz codziennego ciepłego i zdrowego śniadania, pomoc odzieżową zwłaszcza w okresie zimy — nie mówiąc już o tem, że w święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy niejedno dziecko tylko dzięki podarkom Komitetu czuje się w te święta naprawdę szczęśliwe.

Akcje te dają tak pożyteczne rezultaty dzięki ofiarnej i wytrwałej pracy W. P. członkiń Komitetu pod przewodnictwem pani Stefanji Sygnilińskiej, żony naczelnika Sądu w Muszynie. P. Starosta nowosądecki Dr. Maciej Łach zasila naszą szkołe i w miarę możności wspomaga bardzo wydatnie akcję pomocy dla biednej dziatwy.

Ażeby z początkiem zbliżającego się roku szkolnego można były przyjść z należytą pomocą dzieciom, urządził Komitet w dniu 11 sierpnia 1935 r. wielki festyn za Popradem Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych impreza ta cieszyła się wielkiem powodzeniem zarówno u publiczności letniskowej jak i miejscowej. Przy dźwiętach orkiestry zdrojowej pod batutą mistrza Józefa Konowalskiego spędzono kilka miłych godzin.

Poza kołem szczęścia, krakowskiemi tańcami dzieci, największą atrakcją była loterja. Część fantów jakoteż prawie cały bufet pochodziły z ofiarności tut. społeczeństwa. Wieczorem odbyła się w Domu Zdrojowym zabawa, na której przygrywała orkiestra akademicka ze Lwowa. Czysty dochód z obu imprez wynosi ponad 300 zł. z tego ofiarowano 115 zł. na zakupno książek i przyborów szkolnych dla najbiedniejszej dziatwy uczęszczającej do szkoły w Muszynie.

Dożynki powiatowe w Brzesku

W ubiegłą niedzielę 15 września urządzone zotały Dożynki powiatowe. Uroczystość wypadła pod każdym względem wspaniale. Na program dożynek złożyły się: składanie przedpołudniem wieńców staroście powiatowemu Baranowskiemu. W południe odbył się wspólny objad w Sokole, zaś wieczorem o godzinie 5 urządzono przedstawienie dla uczestników dożynek, wreszcie zabawa ludowa. W zabawie ludowej, poza samymi uczestnikami uroczystości dożynkowych wzięli udział liczni goście z miasta i Okocima.

Cenne nabytki dla Muzeum Ziemi Sądeckiej

Nowe prace literackie w Sądeczyźnie

Muzeum prehistorji Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie ofiarowało dla tutejszego Muzeum Ziemi Sądeckiej, bardzo cenną urnę i misę z grobów podkloszowych okresu halstatskiego (około 500 lat przed n. Chr), naskutek interwencji kustosza Muzeum kont. poczt Romana Szkaradka, który dnia 14 bm. odbył dłuższą konferencję w Muzeum Prehistorji w Krakowie z profesorami Uniwersytetu drem Józefem Żurowskim i drem Ludwikiem Piotrowiczem. Należy nadmienić, że p. dr. Żurowski konserwator zabytków prehistorji, na województwa krakowskie, śląskie i kieleckie opracował niezmiernie cenne dzieło pt. „Skarby okresu halstatskiego z doliny Dunajca“, które, to dzieło szczegółowo opisuje o około 40 cmentarzyskach przedhistorycznych z doliny Dunajca. Dzieło to jest ozdobione licznemi ilustracjami z wykopanych skarbów z cmentarzysk prehistorycznych z Rdziostowa, Marcinkowic, Świdników koło Łukowicy i koło Tęgoborza.

Ks. Biskup tarnowski Lisowski u p. Prezydenta RP. 16 bm. przybył do stolicy biskup dr. F. Lisowski, ordynarjusz diecezji tarnowskiej. W rannych godzinach był przyjęty na dłuższej audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

KRONIKA

KALENDARZYK

23 Poniedz., Tekli
24 Wtorek, Gerarda
25 Środa, Władysława
26 Czwartek, Cyprjana
27 Piątek, Kosmy
28 Sobota, Wacława
29 Niedziela, Michała Arch.

—o—

Obchód 17-ej rocznicy Niepodległości. Dnia 18 września w środę odbyło się w Ratuszu w sali Rady Miejskiej posiedzenie konstytucyjne komitetu obchodu 17-ej rocznicy Niepodległości. Na posiedzeniu powołano sekcję wykonawczą, której zadaniem będzie ustalenie programu obchodu i przygotowanie uroczystości.

Cyrk Francesco, który rozbił namioty przed dwoma tygodniami na placu gen. Dąbrowskiego odjeżdża w bieżącym tygodniu z N. Sącza.

Towarzystwo Dramatyczne w N. Sączu przyjmuje wpisy adeptów gry scenicznej na kurs tejże gry, który zależnie od zgłoszenia odpowiednie ilości chętnych, rozpocznie się w jesieni br. Zgłoszenia przyjmuje cukiernia p. Pilińskiego.

„Pan Brotonneau« (romans pana kasjera) komedję pod powyższym tytułem w 3 aktach pióra Caillarete'a i Flersa odegrało Towarzystwo Dramatyczne w N. Sączu we czwartek. 19 bm. w sali Sokoła w Nowym Sączu w opracowaniu scenicznem p. Mieczysława Jarosza. Recenzję z „Pana Brotonneau“ damy w następnym numerze.

Wystawa malarska „Łomu“ będzie otwarta w niedzielę 22 września 1935 r.

Nowa organizacja Poczt. Ministerstwo Poczt. i Tel. wydało nowe rozporządzenie o organizacji Poczt, Telegr. i Telefonu. Rozporządzenie to wejdzie w życie 1 października br. Cały kraj podzielony jest na 9 dyrekcji pocztowych, osobna dyrekcja istnieje dla w. m. Gdańska.

Dochód z Festynu P. W. i W. F. W niedzielę 15 bm. odbył się w ogrodzie na ,,Wenecji“ festyn P. W. i W. F. Festyn udał się znakomicie. Czysty dochód z festynu w kwocie 260 złotych, przeznaczono na cele Miejskiego Komitetu P. W. i W. F.

Tow. Śpiew. »Echo« z Nowego Sącza. Towarzystwo Śpiewacze „Echo“ z Nowego Sącza, będzie koncertować w niedzielę w Krakowie na Konkursie Chórów Kolejowych.

Okręgowe Jesienne Zawody Sportowe. Okręgowy Inspektorat S.

Kordjan Zamorski. Śpiewom i przemówieniom i wiwatom nie było końca. A w nocy znowu odprowadzono nas na dworzec Gdański z orkiestrą i w świetle pochodni a z nami szły tłumy Warszawian i dziwolały się... Naprawdę eleganckо przyjęła nas Warszawa.

Za to Gdynia deszczem. Jeszcze na terytorjum Gdańska, wolnego miasta niedeszczowo było, chociaż trochę chmurno, ale w Gdyni siekło „kapuśniaczkiem“ i morskim, zimnym do szpiku kości, wiatrem. Drogi był jednak nadewszystko ten wiatr od morza...

W Domu Emigracyjnym dano nam piękne kwatery. Potem kolumnami, z orkiestrą gdyńskiego „Strzelca“ do miasta i do portu. Cudna, wielka Gdynia! I kochane polskie morze, po którem jeździliśmy wojennym okrętem „Smokiem“. Na morzu burza nas złapała. Szły olbrzymie bałtyckie fale na pokład, „Smokiem“ telepało niby zabawką, za okrętem mewy szły białemi plamami a zdaleka Hel czernił się w mgłach i deszczowej siekawicy. Na pełnem morzu stanęliśmy nieruchomo. W maszynach na dole coś się popsuło. W tenczas, przez całą godzinę naszego stania między niebem i rekinami (?!), wśród deszczowej zawiei, morskiej choroby prawie nas wszystkich jadących, nauczyliśmy się być marynarzami.

Wreszcie naprawiono maszynę i gdy już wszyscy z morskiej choroby wylezyli się, przybito do brzegu. Część zwiedzała jeszcze port, część odpoczywała po chorobie morskiej a ja wystermałem się po sznurowej drabinie na jakiś dość duży statek handlowy. W kajucie kapitańskiej zobaczyłem młodego dżentelmena a na pokładzie, za kominem okrętowym młodą dziewczynę. Zaczynam po polsku:

— Dzień dobry!

Nic, tylko miły uśmiech, białe zęby i błysk filuternych oczu.

Nadchodzi dżentelmen z kajuty. Twarz opalona i ciemne oczy. Ogromnie sympatyczny. Rozmawia z dziewczyną językiem, coś jak duńskim. Nie rozumiem nic. Ale domyślam się ze spojrzeń i gestów, że mówią o moim sądeckim stroju. Podchodzę ku nim, kłaniam się i na chybił trafił zaczynam po niemiecku:

— Gut Morgen! Entschuldigen Sie, das ich...

— O! Sprechen Sie deutsch... Gut Morgen!...

Przedstawiam się. Oboje serdecznie ściskają mi rękę. Dowiaduję się, że to brat i siostra. Ojciec właściciel okrętu pojechał do Gdyni za sprawami. Są Łotyszami z Rygi. Kupcy. Statek jest ich własnością. Odjeżdżają na drugi dzień do Szczecina. Ponieważ robimy wieczorem w Gdyni zabawę z tańcami góralskiemi, zapraszam ich na nią. Przyszli oboje. Byli zachwyceni. A potem po zabawie. odprowadzam ich do portu. Jest noc pogodna. Deszcz jeszcze przed wieczorem przestał padać. Przy okręcie żegnamy się serdecznie. Dajemy sobie adresy. Bardzo mili Łotysze. Zwłaszcza ona. Dostałem już trzy korespondencje od nich: dwie kartki i list. Jedna kartka ze Szczecina, resztę z Rygi.

— — — — — — —

Przychodzi mi kończyć ten trochę przydługi feljeton. Nie napisałem w nim wszystkiego. Gdyśmy wracali z Gdyni przez Tczew, Bydgoszcz, Inowrocław, Katowice do naszych gór, tyle widziało się Polski i tyle się przeżyło, że gdyby o tem pisać trzebaby książki całej. Ja streszczałem się. Pisałem stylem telegraficznym. Może to i owo, nawet ważne, zapomniałem. Było wiele wrażeń i wiele szczęścia. Szczęścia z wolności i z własnego wielkiego Państwa. Tym, którzy tę wycieczkę zorganizowali i przeprowadzili, należy się Krzyż Zasługi. Byliśmy wszyscy zadowoleni. A przedewszystkiem dumni, że jesteśmy obywatelami Rzeczypopolitej. Niech dzisiaj do Krakowa, Katowic, Warszawy i Gdyni idzie nasze podhalańskie pozdrowienie. Pozdrowienie, podziw i nasza wielka miłość. I ta przysięga „,.. póki kropla jest w Bałtyku, Polskiem morzem będziesz Ty!“

O. M-u i Nowosądecki Podokręg Lekkoatletyczny w Nowym Sączu urządzają dnia 22 września br. na Stadjonie K. P. W. o godzinie 9 rano Okręgowe Jesienne Zawody Sportowe o mistrzowstwo okręgu pod protektoratem JWP. Ministra Dr. Stefana Hubickiego. Program: Zawody zespołowe Drużyn Junackich bieg 100 m., bieg 1500 m., skok w dal, skok w zwyż, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, gry sportowe: siatkówka, koszykówka. Pięciobój Panów i trójbój Pań o mistrzostwo Podokręgu K. O. Z. L. A. Panowie: bieg 200 m. 1500 m., rzut oszczepem, pchnięcie kulą, skok w dal. Panie: bieg 100 m., rzut oszczepem, skok w zwyż. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród odbędzie się po zawodach. Wstęp: Trybuny 30 gr., wstępy 20 gr., uczniowie 10 gr. Dzieci do lat 10 wstęp wolny.

Z kroniki żałobnej

Śp. Stanisław Gałziński b. notarjusz w Limanowej odznaczony orderem „Pro Ecclesia et Pontifice" po długiej a ciężkiej chorobie, zmarł dnia 15 września 1935 r., przeżywszy lat 76. Pogrzeb odbył się we środę dnia 18-go września o godzinie 9 rano.

Wieści z Podhala

Wojewoda Raczkiewicz w Nowotarszczyźnie. P. Wojewoda krakowski dokonał po objeździe powiatu nowosądeckiego, lustracji powiatu nowotarskiego w towarzystwie nacz. wydz. bezp. Małaszyńskiego, starosty pow. nowotarskiego Głuta i in. P. Wojewoda przybył do: Poronina, Szaflar, Białki, Trypsza, Łapsz niżnych, Czorsztyna, Grywałdu, Krościenka, Szczawnicy, Szlachtowej i Frydmana.

W Wadowickiem obchodził ks. Leonard Prochownik, dziekan i proboszcz parafji wadowickiej 25-lecie kapłaństwa. Wszystkie miejscowe organizacje katolickie składały Jubilatowi życzenia owocnej pracy.

Medycy wileńscy w Zakopanem. Onegdaj bawiła w Zakopanem przez 4 dni wycieczka medyków z Wilna licząca 40 osób. Wycieczkowcy zwiedzili góry w celach turystycznych i krajoznawczych oraz sanatorja, zapoznając się z wartościami leczniczemi Zakopanego.

Włamanie się do kasy w Żywieckiem. W Rycerce dolnej dokonano włamania do lokalu biurowego dóbr żywieckich. Rozpruto kasę żelazną. Obudzony ze snu urzędnik Wolny zrobił alarm, płosząc bandytów, którzy uciekając, dali kilka strzałów. Na miejscu włamania złodzieje zostawili narzędzia.

Co słychać w Polsce?

Miasto ociemniałych w Polsce. Na skraju puszczy Kampinowskiej, 14 klm. od Warszawy leży osiedle pod nazwą Laski-Różana. Znajduje się tam kolonja dla niewidomych. W Laskach mieszka, kształci się i pracuje około 200 ociemniałych.

Międzynarodowa konferencja pszczelarska w Krakowie. W dniu 16 października br. odbędzie się w Krakowie międzynarodowa konferencja delegatów Związków Pszczelarzy. Celem jej jest podniesienie i przygotowanie na rok przyszły w sierpniu Kongresu i wystawy pszczelarskiej w Budapeszcie.

Płyną jeszcze składki na powodzian. Do konsulatu w N. Jorku nadchodzą dalsze składki na powodzian w Polsce. W ostatnich dniach wpłynęło 125 dolarów. Ogółem przesłał konsulat na powodzian w Polsce z górą 60 tysięcy dolarów.

Poświęcenie świetlicy strzeleckiej W TYLICZU

W ramach Tygodnia Strzelca urządzonego staraniem Samodz. Oddziału Zw. S. w Krynicy odbyła się w niedzielę 15 września w Tyliczu podniosła uroczystość poświęcenia świetlicy tamt. Oddziału Z. S.

Przedstawiciele władz i organizacje z Krynicy wracając z Muszynki z uroczystości pobrania ziemi z okopów konfederatów barskich na kopiec Marszałka w Krakowie, zatrzymali się w Tyliczu i zgromadzili się w świetlicy Oddziału Z. S. Wśród obecnych zauważono ks. kanonika Kowalczyka, wójta Ciołkę, komdta posterunku P. P. Słockiego, kierownika placówki Str. Gran. Jaworowskiego, kierownika Plichtę i z Krynicy burmistrza Mgr. Zakrzewskiego oraz pp. Kotlarewiczowa, inż. Krówkę, prof. Kryńskiego, Zacharę, nacz. Wąsika, Dra Górskiego, insp. Chmiela, nacz. Krzysztonia i in.

Przed dokonaniem poświęcenia ks. kanonik Kowalczyk przemówił do zebranych kreśląc jako wzór strzelca — sylwetkę zmarłego Komendanta, i składając życzenia Oddziałowi. Na zakończenie przemówił prezes Oddziału Z. S. w Tyliczu Mgr. Królikowski dziękując obecnym za udział w uroczystości oraz prosząc o poparcie dla tej nowej placówki pracy państwowej w Tyliczu.

Na rynku orkiestra związkowa z Krynicy urządziła koncert, który zgromadził liczne rzesze Tyliczan, zaś organizacje P. W. i zaproszeni goście wzięli udział w posiłku urządzonym przez Związek Strzelecki.

Cała uroczystość przyczyniła się w znacznym stopniu do ożywienia Tylicza.

Co słychać w świecie?

Włosi przygotowują ewakuację Napolu z obawy przed atakiem z powietrza na wypadek wojny. Równocześnie zgromadziły Włochy w Libji wojska, które mają na wypadek wojny z Anglją zaatakować Egipt. Włoskie łodzie podwodne patrolują w pobliżu cieśniny gibraltarskiej.

Anglja zgromadziła na morzu Śródziemnem 144 okrętów wojennych: 28 w Aleksandrji, 20 w Palestynie, 60 w kanale Sueskim, 20 w Adenie i 70 w Gibraltarze.

W Czechosłowacji zabiega o fotel prezydenta min. spr. zagr. Benesz. Niewiadomo czy mu się to uda.

Eksplozja na krążowniku Japońskim zabiła 8 osób. Donosiliśmy o wybuchu na krążowniku japońskim »Aszigara«, a to wskutek eksplozji pocisku w dziale. Według urzędowych doniesień, zabitych zostało 8 ludzi załogi, a 33 odniosło rany.

Starosta Powiatowy Nowosądecki
L: Wet. 14|35|35

Nowy Sącz 14 IX 1935.

W sprawie cholery drobiu

Tu i ówdzie słychać, że masowo w niektórych Gromadach pada drób (kury, gęsi i kaczki). Zachodzi podejrzenie, że jest cholera w drobiu, o czem dotyczący właściciele nie zgłaszają do sołtysów, lub gmin. Jeżeli pierwsze wypadki tej choroby nie zostaną w danej gromadzie opanowane, natenczas wszystek drób w gromadzie może wyginąć i wyrządzić rolnikom znaczne szkody. Należy przypomnieć mieszkańcom o przymusie zgłaszania już pierwszych wypadków tej choroby, a następnie należy ich pouczyć, że do zmniejszenia tej epidemji przyczyniają się następujące zabiegi:

1) Trupy drobiu należy wraz z pierzem spalić, lub głęboko zakopać.

2) Nie dobijać chorego drobiu, gdyż przez krew i wnętrzności wyrzucone na podwórze (nawóz) najprędzej roznosi się ta choroba.

3) Nie wolno odstępować cyganom padłego drobiu gdyż, ci płuczą je po rozebraniu w wodzie bieżącej i już to roznoszą zarazę.

4) Po spaleniu pierwszych trupów, lub zagrzebaniu należy w dotyczących zagrodach zamknąć na parę dni resztę drobiu, a kurnik i inne miejsca pomieszczenia chorego drobiu należy dokładnie odczyścić i wybielić, całe podwórze wyzamiatać i wszystkie zmiotki z kurników i podwórza zagrzebać głębiej w nawozie.

5) Sztukom zdrowym w zagrodach zapowietrzonych winno się dodawać do jadła środki dezynfekcyjne, jak kwas borny lub solny.

6) Z zagród zapowietrzonych wolno sprzepawać sztuk zdrowych i wpuszczać drób poza zagrodę.

7) O pierwszych wypadkach choroby w gromadzie należy zgłosić sołtysowi, ten gminie, a gmina starostwu poczem przyjedzie na miejsce powiatowy lekarz wet. i wyda dalsze zarządzenia.

STAROSTA
Dr. Łach

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

I. Km. 1019|1935. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu Józef Maresz zamieszkały w Nowym Sączu Rynek 11 na mocy art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 2 października 1935 r. o godz. 10 przedpoł. (nie później jednak niż w dwie godziny) w Nowym Sączu, ul. Piotra Skargi 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Wolfa Klapholza w Nowym Sączu i składających się z 9 sztuk sukna angielskiego obejmujących 71 mtr. 70 cm., 1 sztuki sukna angielskiego obejmującego 7 mtr. 50 cm. i 3 sztuk surowego jedwabiu obejmujących 126 mtr. 30 cm. oszacowanych na łączną sumę zł. 693 zł. 70 gr. na zaspokojenie wierzytelności Firmy L. Brandsteter w Krakowie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Komornik.

II. Km. 2454|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II. Kazimierz Porzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr. 44 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 listopada 1935 r. o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników: Józefa Gubrynowicza i Zofji z Morawskich Gubrynowiczowej wydzielonych z realności obj. lwh. 249 i 185 ks. gr. gm. kat. Marcinkowice parcel gr.: 58|2, 58|3, 66|2, 67|2, 329|4, 326|12, 329|6, 329|8, 560 i 329|22 stanowiących rolę, pastwiska i drogę o łącznym obszarze 48680 m² wraz z domem drewnianym parterowym z poddaszem o 6 ubikacjach krytym dachówką i kaplicą drewnianą krytą blachą.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15954 gr. 36. cena zaś wywołania wynosi zł 11.965 gr. 77. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1595 gr. 44.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

Sprawa egzekucyjna Gminy Stróżówka (obecnie Gromady Stróżówka) i tow. przeciwko p. MichałowiGruszce synowi Jędrzeja w Stróżówce o 4997 zł. 10 gr. zpn. i t. d.

Km. 2727|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach Marjan Kosiba mający kancelarję w Gorlicach ul. Wł. Jagiełły Nr. 6 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 października 1935 r. o godzinie 9 w Sądzie grodzkim w Gorlicach biuro Nr. 5 II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika p. Michała Gruszki syna Jędrzeja ze Stróżówki nieruchomości: składającej się z realności lwh. 653 ks. gr. gm. kat. Stróżówka objętej złożonej z parcel gruntowych lkat. 111|5 i 111|6 o powierzchni 287 m² względnie 80 sążni, oraz przynależności w skład których wchodzi dom mieszkalny murowany dachówką kryty, oraz drewnutnie i klozety.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6400, cena zaś wywołania wynosi zł. 4266 gr. 66. Rękojmia wynosi 640 zł.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

II. Km. 975|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu Rewiru II urzędujący w Nowym Sączu przy ul. Jegiellońskiej Nr. 44 obwieszcza. że dnia 26 września 1935 o godzinie 12-ej odbędzie się w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej 2 przez publiczną licytację sprzedaż następujących ruchomości: 40 tuzinów kołnierzyków męskich twardych, 15 tuzinów krawatek.

Komornik,



Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu